



SKAŁA

Trzecia Niedziela Wielkiego Postu

7 marca 2021

7(463)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA

Gorliwość o dom Twój pożera Mnie. (J 2, 17).

Niezbýt często zdarza się widzieć Jezusa w takim stanie i działaniu...

Sytuacja w świątyni jerozolimskiej była wielkim zaskoczeniem dla Żydów, zarówno uczonych w Prawie i faryzeuszów, jak również dla bankierów i sprzedających zwierzęta. Myślę, że opisywane w dzisiejszej Ewangelii czyny Jezusa mogą być zadziwiające także dla nas. Przyzwyczajiliśmy się do Jezusa cichego i pokornego Sercem, nauczającego i czyniącego cuda, zaradzającego ludzkiej biedzie czy chorobie.

A tymczasem Jezus wywraca stoły, wypędza zwierzęta i sprzedających ze świątyni. Co więcej, zapytany przez Żydów o motywy swojego działania, nakazuje zburzyć tę świątynię, którą budowano 46 lat, aby mógł On uczynić znak i cud wzniesienia na nowo świątyni w przeciągu trzech dni.

Jezus walczy o właściwy charakter świątyni: *Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska. (J 2, 16). Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie go jaskinią zbójców. (Mt 21, 13).*

Teraz lepiej możemy zrozumieć impulsywną reakcję Jezusa na to wszystko, co zastał w świątyni...

Odniesienie Jezusa do odbudowania domu Bożego w przeciągu trzech dni wskazuje na świątynię Jego Ciała. Już nie tylko miejsce modlitwy z kamienia czy cegły, nie tylko świątynia materialna, ale duchowa – świątynia serca.

Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście. (1 Kor 3, 16 – 17). Jeżeli Jezus tak gwałtownie zareagował w przypadku świątyni materialnej, to jakże bardzo musi Mu również zależeć na świątyni duchowej. Moje serce jest świątynią Ducha Świętego. Jak dbam o tę świątynię? Czy mogę wraz z Jezusem wypowiedzieć pragnienie własnej żarliwości i troski o swoje wnętrze? *Gorliwość o dom Twój pożera Mnie...?*

Przymnóż mi Panie pragnienia czystości serca i wielkiej gorliwości o przybytek Ducha Świętego, o moje wewnętrzne tabernakulum, w którym zawsze pragniesz przebywać.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami...

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 7.III.2021 - 15.III. 2021

7 marca 2021 - Trzecia Niedziela Wielkiego Postu
(J 2,13-25)

8 marca 2021
poniedziałek - dzień powszedni
(Łk 4, 24-30)

Kiedy Jezus przyszedł do Nazaretu, przemówił do ludu w synagodze: "Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasza do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman". Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się.

9 marca 2021
wtorek - dzień powszedni
(Mt 18, 21-35)

Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: "Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?" Jezus mu odrzekł: "Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwył go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, opowiadając mu, rzekł mu: „Sługa niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu".

10 marca 2021
środa - dzień powszedni
(Mt 5, 17-19)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemienią, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim".

11 marca 2021
czwartek- dzień powszedni
(Łk 11, 14-23)

Jezus wyrzucał złego ducha z człowieka, który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione. Lecz niektórzy z nich rzekli: "Mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy". Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagały się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: "Kaźde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje

i dom na dom się wali. Jeśli więc i Szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoji jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, to zabierze całą broń jego, na której polegał, i rozda jego łupy. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza".

12 marca 2021
piątek - dzień powszedni
(Mk 12, 28b-34)

Jeden z uczonych w Piśmie podszedł do Jezusa i zapytał Go: "Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?" Jezus odpowiedział: "Pierwsze jest: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą”. Drugie jest to: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Nie ma innego przykazania większego od tych". Rzekł Mu uczony w Piśmie: "Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary". Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: "Niedaleko jesteś od królestwa Bożego". I nikt już nie odważył się Go więcej pytać.

13 marca 2021
sobota - dzień powszedni
(Łk 18, 9-14)

Jezus opowiedział niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: "Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziery, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wzniesić ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniaża, będzie wywyższony".

14 marca 2021 - Czwarta Niedziela Wielkiego Postu
(J 3, 14-21)

15 marca 2021
poniedziałek - dzień powszedni
(J 4, 43-54)

Jezus odszedł z Samarii i udał się do Galilei. Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie, kiedy jednak przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, był on już bowiem umierający. Jezus rzekł do niego: «Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie». Powiedział do Niego urzędnik królewski: «Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko». Rzekł do niego Jezus: «Idź, syn twój żyje». Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i poszedł. A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich o godzinę, kiedy poczuł się lepiej. Rzekli mu: «Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka». Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, kiedy Jezus rzekł do niego: «Syn twój żyje». I uwierzył on sam i cała jego rodzina.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 16.III 2021 - 20.III. 2021

16 marca 2021

wtorek - dzień powszedni

(J 5, 1-16)

Było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. W Jerozolimie zaś jest przy Owczej Bramie sadzawka, nazwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć krużganków. Leżało w nich mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już dłuższy czas, rzekł do niego: «Czy chcesz wyzdrowieć?» Odpowiedział Mu chory: «Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. W czasie kiedy ja dochodzę, inny wstępuje przede mną». Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje nosze i chodź!» Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje nosze i chodził. Jednakże dnia tego był szabat. Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: «Dziś jest szabat, nie wolno ci dźwigać twoich noszy». On im odpowiedział: «Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje nosze i chodź». Pytali go więc: «Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź?» Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu. Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: «Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło». Człowiek ów odszedł i oznajmił Żydom, że to Jezus go uzdrowił. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że czynił takie rzeczy w szabat.

17 marca 2021

środa - dzień powszedni

(J 5, 17-30)

Żydzi prześladowali Jezusa, ponieważ uzdrowił w szabat. Lecz Jezus im odpowiedział: «Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam». Dlatego więc Żydzi tym bardziej usiłowali Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. W odpowiedzi na to Jezus im mówił: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili. Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. Ojciec bowiem nie sędzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie pod sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Jak Ojciec ma życie w sobie samym, tak również dał to Synowi: mieć życie w sobie. Dał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie do potępienia. Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Sądzę tak, jak słyszę, a sąd mój jest sprawiedliwy; szukam bowiem nie własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał».

18 marca 2021

czwartek - dzień powszedni

(J 5, 31-47)

Jezus powiedział do Żydów: «Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, świadectwo moje nie byłoby prawdzi-

we. Jest ktoś inny, kto wydaje świadectwo o Mnie; a wiem, że świadectwo, które o Mnie wydaje, jest prawdziwe. Wyśłaliście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wypełnienia; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; nie macie także Jego słowa, trwającego w was, bo wy nie uwierzyliście Temu, którego On posłał. Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga. Przynszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył ktoś inny we własnym imieniu, to przyjęlibyście go. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? Nie sądzcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. Gdybyście jednak wierzyli Mojżeszowi, to i Mnie wierzylibyście. O Mnie bowiem on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?»

19 marca 2021

piątek - Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

(Mt 1, 16. 18-21. 24a)

Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwim nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.

20 marca 2021

sobota - dzień powszedni

(J 7, 40-53)

Wśród tłumów słuchających Jezusa odezwały się głosy: «Ten prawdziwie jest prorokiem». Inni mówili: «To jest Mesjasz». «Ale – mówili drudzy – czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem, skąd był Dawid?» I powstał w tłumie rozłam z Jego powodu. Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie podniósł na Niego ręki. Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszy, a ci rzekli do nich: «Czemu go nie pojмалиście?» Strażnicy odpowiedzieli: «Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek». Odpowiedzieli im faryzeusze: «Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszy uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty». Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: «Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go w pierwim nie przesłucha i nie zbada, co on czyni?» Odpowiedzieli mu: «Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei». I rozeszli się – każdy do swego domu.

ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA

W chwili obecnej przeżywamy w Kościele katolickim specjalny Rok św. Józefa. Ogłosił go papież Franciszek 8 grudnia 2020 roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Jego obchody zakończą się 8 grudnia 2021 roku. Z tej okazji Ojciec Święty wydał również List apostolski, zatytułowany „Patris corde – Z ojcowskim sercem”.

Proklamowanie Roku św. Józefa nastąpiło w 150. rocznicę ogłoszenia Oblubieńca Marii patronem Kościoła katolickiego. Tym tytułem obdarzył świętego Józefa papież Pius IX w dekrete *Quemadmodum Deus*, podpisanym 8 grudnia 1870 r. Data ogłoszenia specjalnego Roku św. Józefa została więc wybrana dla uczczenia tej rocznicy.

W opublikowanym Liście apostolskim „Patris Corde” papież Franciszek wyznaje, że pragnienie podzielenia się osobistymi refleksjami dotyczącymi osoby i dzieła św. Józefa, narastało w nim szczególnie w ostatnich miesiącach, tak bardzo naznaczonych skutkami pandemii. Czas ten pozwolił doświadczyć, że „nasze życia są utkane i wspierane przez zwykłe osoby – zazwyczaj zapomniane – które nie występują w nagłówkach gazet i magazynów, ani na wielkiej scenie ostatniego show, ale niewątpliwie dziś zapisują decydujące wydarzenia na kartach naszej historii”.

Ojciec Święty, przywołując doświadczenia ostatnich miesięcy, podkreśla, że wszyscy mogą w św. Józefie znaleźć orędownika, pomocnika i przewodnika w trudnych chwilach. Ten wielki święty przypomina bowiem, że „ci wszyscy, którzy są pozornie ukryci lub na „drugiej linii”, mają wyjątkowy, czynny udział w historii zbawienia. Im wszystkim należy się słowo uznania i wdzięczności”.

List „Patris corde” podkreśla „twórczą odwagę” św. Józefa. Ujawnia się ona szczególnie w trudnościach i wydobywa czasami z człowieka niespodziewane możliwości. Doświadczając ich „można zatrzymać się i zejść z pola walki lub jakoś coś wymyślić”. Papież wyjaśnia, że „ciesza z Nazaretu potrafi przekształcić problem w szansę, pokładając zawsze ufność w Opatrzności”. Patrząc na życie św. Józefa dostrzegamy jego odpowiedzialność za Dziecię Jezus i Jego Matkę Maryję oraz wiarę i ufność pokładaną w Bogu, dzięki którym potrafił on zawsze problemy i trudności przekształcić w szansę.

Papież wskazuje, że każdy potrzebujący, biedny, cierpiący, umierający, obcy, uwięziony, chory, jest „dzieckiem”, nad którym czuwa św. Józef. Od niego należy uczyć się „kochania Kościoła i ubogich”. Według papieża „konieczne jest zrozumienie znaczenia pracy, która daje godność” oraz „staje się uczestnictwem

w samym dziele zbawienia”, a także „okazją do rozwoju” dla siebie i swojej rodziny.

W Liście apostolskim papież opisał św. Józefa także jako „ukochanego ojca, ojca czułości, w posłuszeństwie i w gościnności” oraz „robotnika, zawsze w cieniu”. Franciszek zaznaczył, że św. Józef konkretnie wyraził swoje przybrane ojcostwo, „czyniąc ze swego życia ofiarę z siebie w miłości oddanej służbie Mesjaszowi”. W Nim „Jezus widział czułość Boga”, czułość, która „pozwala przyjąć naszą słabość”, ponieważ „to właśnie pomimo naszej słabości i poprzez nią” realizuje się większość Bożych planów. Józef jest również ojcem w posłuszeństwie Bogu, gdyż poprzez swoje „fiat” ratuje Maryję i Jezusa oraz uczy swojego przybranego Syna „wypełniania woli Ojca”. Wezwany przez Boga do służby misji Jezusa, „współuczestniczy w wielkiej tajemnicy Odkupienia i jest prawdziwie sługą zbawienia”.

Według papieża św. Józef jest „ojcem w przyjmowaniu”, ponieważ „przyjmuje Maryję bez uprzednich warunków”, co jest ważnym gestem także dzisiaj „w tym świecie, w którym widoczna jest przemoc psychiczna, słowna i fizyczna wobec kobiet”. Ale Oblubieniec Maryi jest również tym, który ufając Panu, przyjmuje w swoim życiu nawet te wydarzenia, których nie rozumie, pozostawiając na boku swoje dociekania i godząc się z własną historią. Poprzez św. Józefa, Bóg jakby powtarzał nam: „Nie lękajcie się!”, ponieważ „wiara nadaje sens każdemu szczęśliwemu lub smutnemu wydarzeniu” i uświadamia nam, że „Bóg może sprawić, że pośród skał zaczną kiełkować kwiaty”. Papież wskazuje, że Józef nigdy „nie szuka dróg na skróty”, ale staje wobec rzeczywistości „z otwartymi oczami, biorąc za nią osobistą odpowiedzialność”.

Papież, inspirując się dziełem „Cień Ojca”, polskiego pisarza Jana Dobraczyńskiego, opisuje ojcostwo Józefa w relacji do Jezusa jako „cień Ojca Niebieskiego na ziemi”. „Nikt nie rodzi się ojcem, ale nim się staje”, stwierdza papież, ponieważ „podejmuje się troskę o dziecko”, biorąc na siebie odpowiedzial-

ność za jego życie. Niestety, we współczesnym społeczeństwie „dzieci często wydają się osierocone przez ojców”, ojców zdolnych „wprowadzić dziecko w doświadczenie życia”, bez zatrzymywania go albo traktowania jako „własności”, ale czyniąc je „zdolnym do wyborów, do wolności i do odejścia”. W tym sensie Józef ma przydomek „przezczystszy”, który jest „przeciwieństwem posiadania”. W rzeczywistości „umiał kochać w sposób niezwykle wolny”, „usuwał się”, aby postawić w centrum życia nie siebie samego, ale Jezusa i Maryję. Jego szczęście wynikało z „daru z siebie”. Prawdziwym ojcem jest ten, kto „wyrzeka się pokusy życia życiem swoich dzieci” i szanuje ich wolność, ponieważ ojcostwo przeżywane w pełni czyni samego ojca „nieużytecznym”, kiedy „dziecko staje się autonomiczne i samodzielnie podąża ścieżkami życia”.

Zakończony modlitwą do św. Józefa List „Patris corde” ukazuje również zwyczaj papieża Franciszka, trwający od ponad czterdziestu lat, codziennego odmawiania modlitwy do Oblubieńca Marii „zaczepniętej z dziewiętnastowiecznej francuskiej książeczki do nabożeństwa Zgromadzenia Zakonnicy Jezusa i Maryi”. Papież podkreśla, iż jest to modlitwa, która „wyraża pobożność i zaufanie” do św. Józefa, ale także stawia „pewne wyzwanie”, ponieważ kończy się słowami: „Niech nie mówią, że wzywałem cię na próżno, pokaż mi, że twoja dobroć jest tak wielka, jak twoja moc”.

Do obchodzonego obecnie Roku św. Józefa odniósł się również prymas Polski abp Wojciech Polak. Według prymasa Rok św. Józefa powinniśmy postrzegać jako dar, a wpatrując się w osobę św. Józefa i prosząc Go o wstawiennictwo, będziemy mogli jeszcze owocniej przeżyć ten czas. Jednocześnie prymas apeluje: „Niech zatem św. Józef wspomaga nas i uczy, abyśmy przeżywając trudności naszych czasów, nie wątpili w obecność Boga w naszym życiu i w Nim swą ufność pokładając, troszczyli się o największy skarb naszej wiary, którym są Jezus i Maryja, Jego Matka”.

Publikacji Listu apostolskiego „Patris corde” towarzyszy Dekret Penitencjarii Apostolskiej łączący Rok św. Józefa, ogłoszony przez Papieża, z darem specjalnych odpustów. Szczególne wskazania dotyczą dni tradycyjnie poświęconych pamięci Oblubieńca Marii, takich jak 19 marca i 1 maja, oraz osób chorych i starszych „w aktualnym kontekście zagrożenia zdrowia”.

Roman Łukasik



ŚW. JÓZEF JAKO PATRON MĘŻCZYŹN, OJCÓW I JEGO ROLA W ŻYCIU

W piątek, 19 marca, będziemy przeżywać uroczystość św. Józefa. W tym roku ma ona szczególnie wymiar z racji ogłoszonego przez Papieża roku świętego Józefa. Warto się zastanowić, w okresie poprzedzającym jego święto, jaka jest jego rola w naszym życiu.

Ksiądz Grzegorz Bliźniak, jeden ze współautorów książki „Trzeci – jak św. Józef ratuje Kościół”, pisze: „Święty Józef jest niesamowity, czyni wielkie cuda – jestem przekonany, że wprost proporcjonalne do naszego zaufania jemu”. I w tej samej książce przytacza również fragmenty objawień z Itapirangi, jednych z nielicznych, w których ukazuje się święty Józef, sam lub w towarzystwie Pana Jezusa i swojej Niepokalanej Małżonki – jak sam o Niej mówi, między innymi taki fragment, w którym święty Józef mówi do widzącego go Edsona: „Powiedz wszystkim,

którzy toczą walkę na ziemi, że jeśli w tej walce zwrócą się do mnie, ja nie pozostanę obojętny – przyjdę im z pomocą”. Diabeł bardzo się lęka świętego Józefa. Również we fragmencie objawień w Itapirandze, Matka Najświętsza mówi do Edsona: „Na imię mojego przyczystego małżonka drży całe piekło, a szatany uciekają”. W całych objawieniach w Itapirandze święty Józef pokazany jest jako szczególnie opiekun Kościoła w czasach ostatecznych. Oczywiście nie wiemy, czy obecnie przychodzi nam żyć w czasach ostatecznych, ale na pewno są to czasy trudne. Z jednej strony świat doświadcza ciężko pandemia koronawirusa i to, co się w związku z nią dzieje. Z drugiej wzmagają się ataki na Kościół ze strony ludzi stojących po stronie cywilizacji śmierci. Może warto zatem pamiętać, że sam święty Józef w objawieniach mówi: „Myślicie, że coś jest niemożliwie, stajecie

wobec sytuacji po ludzku nierozwiązalnej – to jest złudzenie. Dla mnie nie ma rzeczy niemożliwych. Ja wam załatwię wszystko, pod warunkiem, że się do mnie z ufnością zwrócicie”. W dodatku obiecuje, że załatwi to natychmiast. Chyba warto mieć takiego orędownika w trudnych sytuacjach i do niego z ufnością się zwracać. W naszej parafialnej wspólnotie ojców mamy już sporo przykładów skutecznych modlitw za wstawiennictwem świętego Józefa. Najbardziej spektakularne są te po trzydziestodniowej Nowennie, kiedy kilku naszych współbraci, dzięki jego wstawiennictwu, w ostatnim trzydziestym dniu znalazło nową pracę, o którą się modlili.

Warto się modlić do św. Józefa, bo on mierzył się z sytuacjami, które po ludzku go przerastały, które były nie do pojęcia, a mimo to wykazywał się heroiczną wiarą.

Piotr



WSPÓLNOTA OJCÓW PRZY PARAFII ŚW. ŁUKASZA

Wszystko zaczęło się od warsztatów zorganizowanych przez Fundację Tato-Net w naszym domu parafialnym w 2013 roku, na temat odpowiedzialnego ojcostwa. Temat i sposób prowadzenia zajęć były na tyle atrakcyjne, że wśród uczestników powstał pomysł zorganizowania wspólnoty, która nadal pomagałaby w doskonaleniu się w roli ojca, ale także we wzrastaniu w wierze. I tak powstała nasza wspólnota ojców przy parafii św. Łukasza Ewangelisty. Od początku było też wiadomo, że inspiracją do pracy nad wzrostem w wierze będziemy czerpać z doświadczeń Wspólnoty Mężczyzn świętego Józefa.

Św. Józef jest dla nas niedoścignionym

wzorem męża i ojca. W miarę możliwości staramy się też uczestniczyć w większych wydarzeniach organizowanych przez Mężczyzn świętego Józefa. Już w pierwszym roku naszej pracy grupa ojców z naszej parafii wzięła udział w spotkaniu zorganizowanym przez Mężczyzn świętego Józefa w Łodzi – Męska Siła, z udziałem Donalda Turbita, lidera ruchu chrześcijańskich mężczyzn z USA. Wielkim przeżyciem jest też udział w Męskim Oblężeniu Jasnej Góry, czyli cyklicznym wydarzeniu organizowanym wspólnie przez liderów różnych męskich środowisk katolickich. Niektórzy ojcowie z naszej parafii byli już na kilku oblężeniach. Ostatnie, we wrześniu ubie-

głego roku, miało łączoną formułę, częściowo on-line, a częściowo na miejscu na Jasnej Górze, oczywiście ze względu na pandemię. W naszej pracy przyjęliśmy formułę stałych, cyklicznych spotkań, raz w miesiącu. Obecnie spotkania nasze odbywają się tylko w wersji on-line, w każdy drugi wtorek miesiąca, o godzinie 20:30. Naszym opiekunem w parafii jest ks. Konrad.

Jeśli jesteś mężem i ojcem i chcesz wzrastać w wierze, we wspólnotę, to jest wśród nas miejsce dla Ciebie. Serdecznie zapraszamy! Oto kontakt do odpowiedzialnego za wspólnotę: p.misiak@op.pl

Piotr

POMOC I OPIEKA ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Piszę te słowa, żeby podziękować świętemu Józefowi za opiekę, którą od lat otacza mnie i moją rodzinę. Ostatnim dotknięciem przez świętego Józefa było dla nas kupno wymarzonego domu. Jesteśmy rodziną wielodzietną, a niewielkie dwupokojowe mieszkanie na Bemowie, które na początku naszego małżeństwa było źródłem radości i błogosławieństwem, z czasem stało się dla nas głównym krzyżem.

Kiedy zrobiła się nas piątka, nie było już szans żeby synowie mogli odrabiać lekcje przy biurkach, nasze rzeczy przestały mieścić się w szafach, a różne „życzliwe” nam osoby z politowaniem kiwały głowami, że zdecydowaliśmy się na kolejne dzieci, skoro nie jesteśmy w stanie zapewnić im godziwych warunków do życia. Do tego kredyt frankowy wydawał się cementować tę sytuację przynajmniej do naszych emerytur. Bardzo bolały nas takie komentarze, ale wiedzieliśmy, że skoro Pan powołuje kolejne dzieci do życia, to pomoże również ich rodzicom w opiece. Regularnie powierzałem te sprawy świętemu Józefowi, zwłaszcza że On sam doświadczył przecież podobnych utrapień.

Zacząło się od szybszej spłaty kredytu. Zachęcony konferencjami Mocnych w Duchu w Łodzi o wolności finansowej podjąłem się, jak się wówczas wydawało, zupełnego wariactwa – nadpłacania rat kredytowych. Systematycznie modliłem się w autorytecie Jezusa o uwolnienie od kredytu i w miarę możliwości starałem się nadpłacać kredyt, nawet niewielkimi kwotami. Bóg odpowiedział... niespodziewanie zabierając mi pracę i dając nową, lepiej płatną. W poszukiwaniach tej nowej pracy stale towarzyszył mi święty Józef. Jakiś czas później Opatrzność nieoczekiwanie dla nas „dołożyła” też swoje środki, tak że w kilka lat spłaciliśmy kredyt, który w innym wypadku prześladowałby nas pewnie przez kolejnych dwadzieścia.

Spłata kredytu mieszkaniowego była dla nas cudem, ale w głębi serca wciąż wątpiliśmy w możliwość wyprowadzki do jakiegoś domu, którego budowa czy kupno wydawały się całkowicie poza na-

szymi możliwościami finansowymi. Niejako wbrew sobie powierzaaliśmy jednak tę sprawę Bogu, a ja systematycznie prosiłem o pomoc świętego Józefa. Trochę wbrew rozsądkowi ze swojej strony zacząłem przygotowywać się do sprzedaży naszego mieszkania i systematycznie zbierałem pieniądze potrzebne na kupno domu. Przez wiele miesięcy szukaliśmy nieruchomości, na którą mogłoby nas stać, ale przez ten czas rosły też ceny. Dwukrotnie, kiedy myśleliśmy, że coś już znaleźliśmy, ze sprzedaży wycofywali się właściciele. Dalej byliśmy tematem plotek i przykrych żartów jako rodzina, która z własnej winy żyje w ciasnocie, albo bez końca szuka wymyślanego domu.

Bóg nie zostawił nas jednak samym sobie. Modliliśmy się nadal do świętego Józefa, udało się wyremontować i sprzedać mieszkanie, a pomimo pandemii udało się tak rozporządzić tym, co zgromadziliśmy, że nagle zebraliśmy kwotę pozwalającą na wyprowadzkę. Na każdym kroku czułem obecność św. Józefa i wciąż prosiłem Go o pomoc w kolejnych etapach naszej historii. Kiedy natrafiłem na przecenioną ofertę domu, który zachwyił mnie już kilka lat

temu, ale wówczas był całkowicie poza moim zasięgiem, wiedziałem, że właśnie dzieje się kolejny cud. W kilka tygodni zamknęliśmy wszystkie formalności, zorganizowaliśmy przeprowadzkę. Mieszkając tu już kilka miesięcy nie mam wątpiwości, że Bóg dał naszej rodzinie miejsce na ziemi nawet lepsze od tego, o którym tyle lat marzyliśmy. Cały czas borykamy się z trudnościami życia codziennego, ale wiemy też jak wielkie błogosławieństwo nas spotkało.

Kilka dni temu minęło dokładnie pięć lat, od momentu kiedy pierwszy raz, z całego serca poprosiłem świętego Józefa o pomoc w sprawie mieszkania dla naszej rodziny. Przez ten czas modliłem się i podejmowałem działania, a Bóg odpowiadał na nie wielokrotnie większą łaską. Cały czas czułem też opiekę i przyjaźń ze strony świętego Józefa, którego zostałem oddanym czcicielem. Mam nadzieję, że te słowa dodadzą nadziei innym ojcom rodzin, którzy borykają się z problemami finansowymi czy mieszkaniowymi. Módlcie się, działajcie i powierzajcie swe strapienia świętemu Józefowi!



ODPUSTY W ROKU ŚW. JÓZEFA

(SKRÓT DEKRETU PENITENCJARII APOSTOLSKIEJ)



Udziela się odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Ojca Świętego) wiernym, którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu, uczestniczyć będą w Roku świętego Józefa w okolicznościach i na sposoby określone przez tę Penitencjarę Apostolską.

1. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o Świętym Józefie.

2. Ci, którzy na wzór świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.

3. Udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.

4. Udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece świętego Józefa, a także każdemu wiernemu, wzywającemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie, oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.

5. Udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Litanię do świętego Józefa (w tradycji łacińskiej) lub Akatyst do świętego Józefa, w całości lub przynajmniej w odpowiedniej części (w tradycji bizantyjskiej), lub też jakąś inną modlitwę do Świętego Józefa, przypisaną jako własna w różnych tradycjach liturgicznych, w intencji Kościoła prześladowanego od wewnątrz i od zewnątrz oraz

w intencji ulżenia wszystkim chrześcijanom, którzy cierpią prześladowania wszelkiego rodzaju.

Ponadto, celem potwierdzenia powszechności patronatu świętego Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną, prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć świętego Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w niedzielę świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19 dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego świętego w tradycji łacińskiej.

W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia, rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególny na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy, odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Dla duszpasterskiego ułatwienia w otrzymaniu łaski Bożej poprzez władzę kluczy Kościoła, Penitencjaria Apostolska prosi zatem usilnie, aby wszyscy kapłani wyposażeni we właściwe uprawnienia, ofiarnie i wielkodusznie poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz często zanosili Komunię Świętą do chorych.

ROZWAŻANIA

STACJA 5 – SZYMON

*Ludzie istnieją wszędzie,
ale człowieka,
trzeba czasem długo szukać.*

Przedstawiam wam Szymona z Cyreny,
który przez chwilę niósł krzyż Jezusa.
Znalazł się w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie.

Przedstawiam Wam tysiące współczesnych Szymonów,
z naszych miast, osiedli, domów, szkół.
Z miejsc pracy, kościołów, szpitali, domów opieki.

Wokół nas mnóstwo ludzi
nie przymuszonych, dobrych,
myślących zawsze o drugim człowieku.
Świat ich potrzebuje, a oni potrzebują świata,
by go zmieniać,
by stawał się bardziej ludzki.

Piąta stacja, to miejsce gdzie ważne jest myślenie o innych
i bezinteresowne działanie.

To wrażliwość i wzruszenia.
To nadzieja, że ludzi dobrej woli jest coraz więcej,
że dobrem każde zło można pokonać.

**Pamiętaj, czasami cud, to dobry człowiek,
o pięknym i kochającym sercu!**

STACJA 6 – WERONIKA

*Ludzie istnieją wszędzie,
ale człowieka,
trzeba czasem długo szukać.*

Najbardziej cieszy obecność i pomoc tych,
którzy pojawiają się znikąd.
Przychodzą, bo chcą.
Nie przeliczają co otrzymają w zamian,
nie czekają na nagrody,
nie tłumaczą się brakiem czasu.

Nie robią wielkich rzeczy,
ale w to co robią, wkładają dużo miłości.
Nikt nie wrzuca ich zdjęć na pierwsze strony gazet,
serwisy informacyjne o nich milczą.
Świat o nich zapomina,
ale Jezus ich dobre uczynki przechowuje w sercu.

Stacja szósta, to miejsce bardzo odważnych kobiet
i odważnych mężczyzn.
Tu możesz spotkać ludzi niosących cichą pomoc,
i cichą modlitwę.

**Pamiętaj, pozostanie po nas to,
co zrobiliśmy z czystej i szczerzej miłości!**

DROGI KRZYŻOWEJ

STACJA 7 – DRUGI UPADEK

*Ludzie istnieją wszędzie,
ale człowieka,
trzeba czasem długo szukać.*

A było już tak dobrze.
Udało się poukładać wszystkie połamane kawałki
mojego życia.

Wspaniała rodzina, dobra praca, piękny dom,
przyjaciele, na których zawsze mogłem liczyć...

Odnalazłem swoje miejsce na ziemi
i swoje szczęście.

Bóg? Nie był mi potrzebny,
sam stałem mocno na nogach.

Wystarczył jeden niechciany telefon,
jedno kłamstwo,
jedna zła decyzja.

Świat runął, a ja pozostałem na ziemi.

Boże, gdzie jesteś?
A On?

Leży obok mnie, poniżony, odrzucony, zapomniany.

Ciężkie są drugie upadki,
szczególnie, gdy przytula nas samotność.

**Pamiętaj, jeśli kiedykolwiek będziesz chciał się poddać,
to poddaj się, ale kolejnej próbie,
by powstać i iść dalej!**

**Autor tekstu:
NOEMI**

STACJA 8 – ŁZY

*Ludzie istnieją wszędzie,
ale człowieka,
trzeba czasem długo szukać.*

Czy można policzyć wszystkie łzy?

Łzy bólu, żalu, bezradności?

Czy można je pozbierać i zamienić w uśmiech?

Płacemy, bo trudna jest szara codzienność.

Płacemy, bo nie radzimy sobie z życiem.

Płacemy, bo inni nie potrafią płakać.

Płacemy na pokaz, żeby wzbudzić litość.

Płacemy w ukryciu, bo wstydzimy się łez.

Świat skąpany jest we łzach.

Gdyby tak można było pozbierać wszystkie łzy,

pocieszyć wszystkich płaczących,

rozśmieszyć smutnych

i otrzeć wszystkie nieotarte łzy,

może byłoby piękniej i bardziej po bożemu.

Stacja ósma, to miejsce na oczyszczenie.

Nie pytaj mnie ile popłynęło łez,
zapytaj o miłość, którą podarował mi Jezus,
by mnie ocalić.

**Pamiętaj, gdy nie masz nic do ofiarowania innym,
ofiaruj swoje dłonie i swoją obecność!**

Z ŻYCIA PARAFII

NOWE ORGANY W PARAFII

Od 24 lutego 2021 roku w naszej parafialnej kaplicy można zobaczyć i usłyszeć nowy instrument: organy elektroniczne firmy Ahlborn. Posiadają one 44 głosy.

Dyspozycja instrumentu jest bardzo zróżnicowana: od głosów językowych (imitujących instrumenty dęte jak np.: trąbka, puzon itp.) przez głosy fletowe i pryncypałowe (stanowiące podstawę akompaniamentu zwłaszcza liturgicznego) przez głosy złożone np.: mikstury (używane dla podkre-

ślenia uroczystego charakteru utworu czy pieśni). Jak widać na zdjęciach instrument jest wyposażony w 3 manualy i pedał. Czyni to z niego instrument, na którym spokojnie mogą odbywać się koncerty muzyki pochodzącej z różnych epok. Krótko zaś o historii instrumentu. Nie jest to instrument nowy, został kupiony od prywatnej osoby, ale z racji na to, że poprzedni właściciel bardzo mało go używał, został on zachowany w stanie prawie nienaruszonym. Przed zakupem instrument został sprawdzony pod kątem brzmienia

i funkcjonalności przez dwóch organistów: z parafii Dzieciątka Jezus na warszawskim Żoliborzu i z kościoła oo. Kapucynów na Miodowej. Można się pytać po co taki duży instrument? Po pierwsze: chcemy zadbać o najwyższy poziom liturgii w naszej parafii, po drugie zaś: staną one kiedyś w naszej nowej świątyni (żywiąc nadzieję, że kiedyś usłyszymy w niej również żywy instrument pischczalkowy).

Bartosz Borkowski



RECENZJA

JAK ROZBUDZIĆ W DZIECIACH PRAGNIENIE ŚWIĘTOŚCI?



Jak rozbudzić w naszych dzieciach pragnienie świętości? To pytanie zadaje sobie wielu rodziców. My też to robimy.

Jesteśmy małżeństwem od 10 lat. Mamy Julka (7) i Tereskę (4), a półtora roku temu zmarł nagle nasz Ignas (4). Nic tak bardzo nas nie dotknęło, jak właśnie to wydarzenie. Doświadczaliśmy, co to znaczy, że Jezus pokonał śmierć. Od tego momentu nic już nie jest takie samo nie tyle dlatego, że Ignasia fizycznie z nami nie ma, ile ponieważ właśnie wiemy, że nadal jest, że żyje i że my również nie umrzemy. To był dla nas cud, choć patrząc z boku, można było zobaczyć tylko tragedię.

Od dawna angażujemy się w Kościele, ale o tym, w jaki sposób Bóg poprowadził nas przez doświadczenie śmierci dziecka, po prostu nie mogliśmy nie mówić. Założyliśmy stronę na fb „Wąska droga”, by dawać świadectwo zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, którego doświadczaliśmy w naszej rodzinie.

Książka dla dzieci i rodziców „Niedziela w Zuzeli. Śladami Stefka Wyszyńskiego” jest również owocem tamtych przeżyć. Pośrednio dzielimy się w niej swoim doświadczeniem. Zadedykowaliśmy ją naszemu śp. synkowi. Jest to pięknie ilustro-

wany miniprzewodnik po tej malutkiej wiosce, a właściwie po rodzinnej parafii i muzeum Stefana kardynała Wyszyńskiego, a przede wszystkim po jego dzieciństwie. Jest minireportażem z rodzinnej wycieczki. To mikrokosmos oglądany oczami kilkuletniego Julka, odkrywającego w przyszłym świętym kogoś podobnego do siebie. Książka zachęca do stawiania pytań o świętość - kiedy i jak się rodzi? Przybliża zarówno samo miejsce, jak i postać prymasa. Wspólna lektura może być inspiracją do własnej rodzinnej wycieczki do Zuzeli, a także przygotowaniem do uroczystej beatyfikacji.

Co ważniejsze, książka została pomyślana jako pierwsza z serii o miejscach związanych ze świętymi. Rodzinne pielgrzymowanie to bardzo atrakcyjny dla dzieci sposób na przekazywanie im wiary, co jako rodzice doceniamy, praktykujemy i polecamy innym. Miejsc ważnych pod tym względem nie trzeba daleko szukać. Podobnie dobrą okazją do dzielenia się wiarą w rodzinach będzie beatyfikacja Stefana kardynała Wyszyńskiego. Warto nie zmarnować tego czasu!

Również samo przygotowanie książki było doświadczeniem rodzinnym i integrującym. Tekst napisałam razem z synem, ilu-



stracje zrobiła Karolina Sobolewska, moja siostra, stroną techniczną przedsięwzięcia zajął się głównie mąż.

Razem z książką dostępne są dodatkowe materiały video, kolorowanki, quiz. Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego objął patronat medialny nad książką. Więcej o samej książce i nas można przeczytać na stronie: www.niedzielawzuzeli.pl oraz na Facebooku Wąska droga: <https://www.facebook.com/wydawnictwowaskadroga>.



PYCHA I POKORA W WIELKIM POŚCIE

Modlitwa, jałmużna i post. Takie mamy postawione wymagania na Ten Czas.

Z modlitwą jest najprościej. Choć tylko pozornie, bo przecież nie wystarczy, gdy rano i wieczorem odmówię paciorek. Ale to już mam za sobą, już jestem dalej.

Jałmużna. Ofiarować coś komuś bezinteresownie. Wspierać. Pomagać. To nie musi być pieniędzy. Pewnie bardziej czas i uwaga. Czy daję? Mogłabym więcej, ale nie jest źle.

Post. Pokarmowy? Z tym u mnie na razie słabo. Ale czy tylko o taki post chodzi? Może przydałby się też post od naszych wad? Najczęściej o nich zapominamy, traktując jako immanentną część nas. Tacy przecież jesteśmy.

„Człowiek w pełni dojrzały umysłowo i emocjonalnie umie na siebie spojrzeć jakby z boku. Dzięki owemu dystansowi jest zdolny do dokonania autoanalizy, która pozwala mu na obiektywną ocenę własnego myślenia i zachowania. Potrafi też zdobyć się na samokrytycyzm, przyznając się do popełnionych błędów.” Tak pisze ks. Andrzej Tatar w jednym z numerów „Niedzieli”. Czy zatem jesteśmy niedojrzali, nie umiając się zdobyć na taki „skok w bok”? Ile

ciągle w nas z dziecka, które wciąż potrzebuje akceptacji lub wychowania?

I teraz przychodzi mi do głowy myśl o pokorze. Czy nasza pokora to świadome uniżenie przed Majestatem, czy wynik naszych kompleksów i niedostrzegania przez innych? Nasze niedobre doświadczenia z dzieciństwa, gdy nie byliśmy doceniani przez rodziców? Słabość wewnętrzna? Strach? Tylko czy to jest pokora? Myślę, że prawdziwa pokora musi być świadoma i wynikać z wolnego wyboru. Tylko wtedy będzie miała wartość w oczach Boga.

Czy potrafię stanąć przed sobą w prawdzie i swoją pokorę ”wycenić”? Czy potrafię się unieżyć przed Bogiem, jednocześnie nie umniejszając siebie jako człowieka? Gdzie znaleźć granicę? To bardzo trudne. Jednak, gdy wywyższę Boga, gdy zadrę głowę, by patrzeć, słuchać, ufać i przyjmować z Wysoka, to już jestem we właściwej pozycji?

A pycha? Cytując znów ks. A. Tatarę: „Grzech pychy, według Katechizmu Kościoła Katolickiego, zgodnie z tradycją wywodzącą się od św. Jana Kasjana (zm. ok. 435 r.) i potwierdzoną autorytetem papieskim w osobie św. Grzegorza Wielkiego (zm. w 604 r.), jest wymieniany na pierwszym miejscu

w katalogu grzechów głównych (por. KKK 1866). Popularnie pychę definiuje się jako wygórowane mniemanie danego człowieka o sobie samym. Jej zaś synonimami bywają niejednokrotnie m.in.: duma, wyniosłość, zarozumiałość i próżność”.

Czy potrafię dostrzec w sobie wyniosłość? Czy myślę ją z poczuciem własnej wartości popartym gruntownym wykształceniem, szeroką wiedzą, talentem, osiągnięciami i uznaniem otoczenia? Jakże trudno samodzielnie to ocenić. A gdy inni nam to wytkną, to jest łatwiej?

Wcale nie.

A przecież miał całkowitą rację Tomasz z Akwinu, gdy twierdził, że największą przeszkodą w naszej relacji z Bogiem jest pycha. Bo stawia nas często wyżej Niego, choć w życiu się do tego nie przyznamy. A może teraz?

„W rezultacie pychę można postrzegać jako pewną ludzką postawę, którą charakteryzuje nadmierna wiara we własną wartość i potencjał (...) Człowiek pyszny nie umie przyjmować darów od innych. Nie umie też prosić” (ks. A. Tatar).

Zauważmy, że to właśnie pycha jest główną cechą naszych czasów. Na fali amerykańskiej pro-

pagandy sukcesu, której intencje były pewnie dobre (każdy człowiek jest wartościowy) zagościł i zadomowił się w świecie pogląd, że jednostka i jej zadowolenie jest podstawą ludzkiego istnienia (w końcu „jestem tego warta”). To nośne przekonanie, które każdemu człowiekowi dało szansę uwierzyć w siebie, zostało całkowicie wypaczone. Na powierzchnię wyskoczyli zakompleksieni frustraci, zarozumiali celebryci (włączając w to także niektóre wielkie nazwiska, niestety) i wszyscy ci, którzy nagle dostrzegli dla siebie szansę zaistnienia. Sprzyja temu cudowne narzędzie – internet – które stało się mikrofonem dla każdego. No i się „posypało”: JA mogę wygłaszać, i to gdzie chcę, swoje własne poglądy. JA mogę powiedzieć lekarzowi, że się nie zna na leczeniu, bo co innego wyczytałam w internecie. JA nie będę lub będę przyjmować szczepionkę, nie licząc się z innymi, bo tak uważam. JA mogę każdego nazwać jak chcę, bo mam prawo wyrażać siebie i swoje emocje, niezależnie od tego, czy są prawe, czy lewe... JA mogę wydawać polecenia mężowi, bo jestem wyzwoloną kobietą, która ma takie same prawa jak mężczyzna, a może nawet więcej. I dokąd doszliśmy ze swoim JA?

Do ściany.

Jakże daleka od mojego charakteru wydaje mi się ta wada! Ale gdy się przyjrzeć uważnie.... Moje poglądy są wypracowane (jak mogłyby nie być po tylu latach życia?)... Moje opinie o innych? No, w końcu muszę umieć oceniać, by poruszać się w tym świecie.. Muszę umieć odróżnić dobro od złego? No, muszę. Więc odróżniam. ... tylko czy zawsze słusznie?...

Uczę się (z trudem!) słuchać. Innych poglądów. Innych ludzi. Innych rozwiązań. Bez tego słuchania zapewne moje poglądy i zachowania stałyby się sztywne i kategoryczne. I takie długo były, choć wydawało mi się inaczej. Bo przecież Pan Jezus mówił (Mt 5,33-37): „...Niech wasza mowa będzie: Tak, tak, nie, nie”. Gdzie tu miejsce na słuchanie?

Więc? Gdzie miejsce na tolerancję, kochanie bliźniego swego jak siebie samego? Kochanie swoich nieprzyjaciół, siadanie przy jednym stole z setnikami i celnikami? ...

Bo jedną rzeczą jest mieć kręgosłup moralny, a inną, równie ważną, jest bycie życzliwym i otwartym.

A może rozmawiajmy, a nie oceniajmy. Trudne, ale nie niemożli-

we. Nawet, jeśli dzieli nas ocean doświadczeń, wykształcenia, środowiska, wychowania, uszanujmy innych i ich poglądy. W gruncie rzeczy poskromić pychę można tylko pokorą. Pomyślmy o tym w Tym czasie.

Może jakiś drobny eksperyment? Parę minut odstępstwa od moich wypracowanych przekonań. Najpierw spróbuję posłuchać żony? Męża? Dzieci? Sąsiadki?

Czy zauważyliście, słuchając rozmów polityków i różnych działaczy na niwach społecznych i zawodowych, że nie rozumieją często prostych zdań wygłaszanych przez swojego rozmówcę? Jeden jedno, drugi, w odpowiedzi na to, coś całkiem z innej bajki. Czy to jest rozmowa? A my jak rozmawiamy? Sprawdźmy, czy bardzo boli słuchanie ze zrozumieniem.

Może damy radę.

I jeszcze ostatni cytat o pokorze z artykułu ks. A. Tatary: „Można ją zdefiniować jako umiejętność patrzenia na siebie w prawdzie. Prawda ta odnosi się zarówno do porządku naturalnego, jak i rzeczywistości objawionych przez osobowego Boga, w którego wierzymy”.



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY KAZIMIERZ - ŚWIĘTOŚĆ NA DWORZE



Kazimierz wyróżniał się szczególną czystością ducha i miłosierdziem względem ubogich. Przy boku ojca Kazimierza Jagiellończyka brał czynny udział w życiu politycznym Polski. Był gorliwym czcicielem Eucharystii i Najświętszej Maryi Panny. Dużo czasu poświęcał na modlitwę.

Kazimierz był synem króla Polski Kazimierza Jagiellończyka. Urodził się w Krakowie na Wawelu 3 października 1458 roku. Biografowie twierdzą, że już w dzieciństwie wyróżniał się wielką pobożnością, umiłowaniem cnoty czystości i miłosierdzia. Jego matką była Elżbieta z rodu Habsburgów, córka cesarza niemieckiego Albrechta II. Na dworze królewskim szanowano obyczaj religijny, a młody król, otoczony licznym rodzeństwem (miał 5 braci i 7 siostr) wychowywany był nawet w pewnej surowości. Do dziewiątego roku życia św. Kazimierza wychowawcą został ks. Jan Długosz. Podczas nauki Kazimierz i jego bracia poza dworem królewskim żyli jak prości ludzie. Jan Długosz cenił Kazimierza najbardziej ze wszystkich synów królewskich, pisał o nim: „Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu”.

Pod wpływem duchowości franciszkańskiej praktykował liczne umartwienia. Wiele czasu poświęcał modlitwie, a wcześniej rano szedł do kościoła ado-

rować Najświętszy Sakrament. Widywano go nawet klęczącego przed zamkniętymi drzwiami świątyni. Często odwiedzał chorych w szpitalach, rozdawał jałmużnę. Sam o sobie mówił, że „król, nie może nic przystojniejszego czynić, jak w ubogich służyć samemu Chrystusowi”.

Równoległe z głębokim życiem wewnętrznym i ascetycznym przygotowywał się do rządzenia krajem, towarzysząc ojcu w ważnych wydarzeniach państwowych. Od 1475 r. król Kazimierz Jagiellończyk rozpoczął wprowadzanie Kazimierza w tajniki władzy. Syn królewski brał udział w posiedzeniach rady koronnej. Od 1478 r. król przebywał z królewiczami Kazimierzem i Janem Olbrachtem na Litwie. Litwini domagali się ustanowienia osobnego księcia dla ich państwa - najlepiej młodego Kazimierza. Król zdecydowanie odmówił, odesłał synów do Polski.

Przez prawie dwa lata król, Kazimierz był namiestnikiem ojca w królestwie. Rezydował w Radomiu. Jego rządy były dobrze oceniane, ukrocił bowiem rozboje na drogach, doprowadził do nadrobienia zaległości w rozstrzygnięciu spraw przez sąd królewski. W przeciwieństwie do ojca utrzymywał dobre kontakty ze stanami pruskimi. Pomimo postępującej choroby i osłabienia z nią związanego brał udział w zarządzaniu państwem. Z tego czasu pochodzą dokumenty, które Kazimierz podpisywał w zastępstwie podkanclerzego. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Kazimierz złożył ślub czystości. Miał odrzucić proponowane mu zaszczytne małżeństwo z córką cesarza niemieckiego Fryderyka III.

Kazimierz chorował na gruźlicę, na którą zmarł w opinii świętości w Grodnie 4 marca 1484 roku. Pochowany został w Wilnie w katedrze wileńskiej. W 1518 roku po klęsce Rosjan pod Połockiem uznano, że stało się tak dzięki opiece zmarłego królewicza. W tym samym roku jego rodzony brat król Zygmunt I Stary wysłał do Rzymu prośbę o kanonizację brata. Ze wstawiennictwem Kazimierza wiązano kolejne zwycięstwa wojsk polskich nad Szwedami (m. in. pod Kockenhausen, pod Białym Kamieniem i pod Kircholmem). Przy grobie królewskiego syna działy się liczne

cuda: nieuleczalnie chorzy odzyskiwali zdrowie i sprawność, doszło podobno do wskrzeszenia zmarłego dziecka.

Na początku roku 1520 legat papieski Zachariasz Ferreri przybył do Polski i zaobserwował na miejscu kult Kazimierza. Napisał jego pierwszy oficjalny żywot. W następnym roku papież przekazał biskupowi płockiemu Erazmowi Ciołkowi bullę kanonizacyjną. Biskup zmarł we Włoszech, a dokumenty zaginęły. Dopiero w 1602 roku papież Klemens VIII wydał nową bullę i dwa lata później w wileńskiej katedrze odbyły się uroczystości kanonizacyjne. Kiedy otwarto grobowiec Kazimierza, znaleziono ciało świętego w stanie nienaruszonym mimo panującej w krypcie wilgoci. W trumnie obok jego głowy znajdował się pergamin z własnoręcznie przepisany tekstem hymnu „Omni die dic Mariae” wychwalającego Maryję. Stwierdzono też, że jego ciało wydziela silną przyjemną woń.

Kościół katolicki ogłosił św. Kazimierza głównym patronem wileńskiej prowincji kościelnej, metropolii krakowskiej oraz patronem młodzieży litewskiej. Uznawany bywa za patrona polskiej młodzieży. Kazimierz jako człowiek świecki jest jednym z nielicznych patronów chrześcijańskiego laikatu. Od 1960 roku jest patronem Zakonu Kawalerów Maltańskich. Corocznie od 400 lat w jego święto 4 marca w Wilnie organizowane są odpusty i jarmarki zwane kaziukami. Kaziuki organizowane są także w wielu polskich miastach (m. in. Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie) przez Polaków, którzy po II wojnie światowej musieli opuścić kresy.

W ikonografii przedstawia się św. Kazimierza w koronie i płaszczu królewskim, z lilią w ręku, z szarfą z początkowymi słowami łacińskiego hymnu „Omni die dic Mariae”. Niekiedy klęczy przed zamkniętymi wrotami kościoła.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/03-04a.php3>

KARDYNAŁ KAZIMIERZ NYCZ



Kard. Kazimierz Nycz urodził się 1 lutego 1950 r. w Starej Wsi koło Oświęcimia. W roku 1967 rozpoczął studia w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Juliana Groblickiego 20 maja 1973 r. w Kanowie. Przez dwa lata pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Elżbiety w Jaworznie-Szczakowej, a następnie w parafii pw. św. Małgorzaty w Raciborowicach.

W 1976 r. uzyskał licencjat z teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Rok później został skierowany na studia doktoranckie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1981 r. uwieńczył studia katechetyczne rozprawą doktorską „Realizacja odnowy katechetycznej Soboru Watykańskiego II w archidiecezji krakowskiej” napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. M. Majewskiego.

Po zakończeniu studiów podjął pracę w Wydziale Katechetycznym Kurii Metropolitalnej w Krakowie i pomagał w duszpasterstwie w skawieńskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Przez sześć kolejnych lat wykładał też katechetykę na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W 1987 r. został wicerektorem krakowskiego seminarium duchownego.

Funkcję tę sprawował zaledwie rok, gdyż 16 kwietnia 1988 r. papież Jan Paweł II mianował ks. Nycza biskupem pomocniczym metropolity krakowskiego i bisku-

pem tytularnym Villa Regis. W chwili nominacji miał on zaledwie 38 lat. Jako dewizę biskupiego posługiwania przyjął słowa *Ex hominibus, pro hominibus* (Z ludu i dla ludu). Jego konsekracji na Wawelu przewodniczył 4 czerwca 1988 r. kard. Franciszek Macharski, współkonsekratorami byli abp Jerzy Ablewicz i abp Stanisław Nowak.

W latach 1988-2004 bp Nycz pełnił urząd wikariusza generalnego archidiecezji krakowskiej. Organizował trzy ostatnie pobyty Jana Pawła II w Krakowie podczas pielgrzymek Ojca Świętego do ojczyzny, dzięki czemu dał się poznać jako dobry organizator.

9 czerwca 2004 r. Jan Paweł II mianował bpa Kazimierza Nycza biskupem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Ingres do katedry w Koszalinie nastąpił 7 sierpnia 2004 roku. Biskupem koszalińsko-kołobrzeskim bp Nycz pozostawał aż do 2007 roku.

3 marca 2007 papież Benedykt XVI mianował biskupa Kazimierza Nycza arcybiskupem metropolitą warszawskim (ogłoszenie nominacji 25 marca 2007). Formalnego objęcia rządów w archidiecezji warszawskiej i ingresu do bazyliki archikatedralnej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie arcybiskup dokonał w Niedzielę Palmową 1 kwietnia 2007. Paliusz arcybiskupi otrzymał z rąk Ojca Świętego 29 czerwca 2007.

W tym samym roku został mianowany ordynariuszem wiernych obrządku wschodniego w Polsce niemających

własnego biskupa. Biret kardynalski abp Kazimierz Nycz odebrał z rąk papieża Benedykta XVI 20 listopada 2010 roku w bazylice św. Piotra w Rzymie razem z 24 duchownymi. Nominacje kardynalskie Benedykt XVI ogłosił na zakończenie audiencji generalnej w środę, 20 października 2010 r.

Dwa dni przed beatyfikacją Jana Pawła II kard. Kazimierz Nycz objął w Rzymie swój kościół tytularny. Bazylikę św. Sylwestra i Marcina ai Monti niedaleko Koloseum przydzielił mu papież Benedykt XVI, mianując go w listopadzie 2010 r. kardynałem.

Od 2010 r. kard. Nycz jest członkiem Kongregacji: ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Kongregacji ds. Duchowieństwa, a od 2014 r. także członkiem Papieskiej Rady Kultury. W 2013 roku uczestniczył w konklawe, na którym papieżem został wybrany Franciszek.

Natomiast w ramach Konferencji Episkopatu Polski kard. Nycz od grudnia 2004 r. jest członkiem Rady Stałej KEP (obecnie z urzędu) oraz członkiem Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Niemiec. Ponadto, jest członkiem Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i KEP, przewodniczy też Radzie Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

W przeszłości, w latach 1999-2009 arcybiskup przewodniczył Komisji Wychowania Katolickiego Episkopatu Polski. Pod jego kierunkiem zostały opracowane: *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce* i *Program nauczania religii*, zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski w 2001 r.

Do czerwca 2019 r., przez dwie pięcioletnie kadencje kard. Nycz pełnił funkcję przewodniczącego Rady Ekonomicznej Episkopatu Polski (2009-2019).

Od 2013 r. jest także wielkim przeorem zwierzchnictwa w Polsce Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie (bożogrobców).

Od 1 lipca do 31 grudnia 2019 r. decyzją papieża Franciszka był administratorem apostolskim *sede plena* diecezji płockiej na czas prawnej nieobecności w diecezji biskupa płockiego.

przedruk: <https://archwwa.pl/kard-kazimierz-nycz-biogram/>

KOBIETY

W NOWYM TESTAMENCIE



Rozważanie Pisma Świętego zawsze prowadzi człowieka do zaskakujących spostrzeżeń i wniosków. Ten sam tekst, pomimo, że czytany wielokrotnie, pokazuje to, co w tym konkretnym momencie dla człowieka jest najważniejsze, ponieważ odkrywa przed nim wolę Bożą. Gdyby mnie ktoś zapytał, jaką książkę chciałabym zabrać na bezludną wyspę, przy czym warunkiem byłoby, że może być to tylko jedna pozycja, bez wahania odpowiedziałabym, że Pismo Święte, które nie jest książką, chociaż z zewnątrz tak wygląda. To jest Słowo, Święte Słowo.

Studując karty Biblii, a szczególnie Nowego Testamentu, nie można nie dojść do wniosku, że dla Jezusa kobieta i mężczyzna – każdy jest po prostu człowiekiem. Tym bardziej jest to zadziwiająca, że Nowy Testament spisano blisko 2000 lat temu, w czasach, w których kobiety były zupełnie inaczej traktowane niż mężczyźni. Oczywiście znacznie gorzej. Cóż, Jezus nie jest tuzinkowy, On patrzy w serce, nie osądza i niczego nie zakłada z góry. Dla Jezusa kobieta jest człowiekiem stworzonym przez Boga z miłości, kimś dla kogo Syn Boży będzie cierpiał katusze, umrze i zmartwychwstanie. A zatem jaki obraz kobiety wyłania się z kart Pisma Świętego Nowego Testamentu?

Maryja Matka Jezusa

Najpiękniejsza, najcudowniejsza i jedyna kobieta z otoczenia Chrystusa, która najlepiej Go знаła, miała z Nim wyjątkową relację, rozumiała go, nie potrzebując słów. Delikatna, subtelna, niewiele mówi, natomiast Jej postawa w każdej sytuacji jest wymowna, absolutnie godna naśladowania. W Maryi zachwyca pokora, całkowita ufność Bogu. Wypowiedziane przez Nią „fiat” w chwili Zwiastowania, towarzyszy Jej przez całe życie. To niesamowite zaufanie można odnaleźć na każdym kroku. Choćby podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Wystarczyło, że powiedziała Synowi: „Nie mają już wina”. Była pewna, że Jezus rozwiąże ten problem, pomimo, iż na pierwszy rzut oka wydawało się, że Chrystusa nie interesuje czyjś kłopot. Maryja jednak wiedziała, co uczyni Jej Syn, dlatego z całkowitym spokojem zwraca się do sług mówiąc: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

Najbardziej wymowna jest postawa Maryi podczas męki drogi krzyżowej, ukrzyżowania i śmierci Jezusa. Z ust Maryi nie pada ani jedno słowo, jest poważna, na wskroś przeniknięta bólem, ale Jej ból jest milczący, nie lamentuje jak płaczki, nie krzyczy, nie rozpacza. Milczy, pomimo, że ból rozdziera Jej serce na strzępy. Jest silna i wytrwała, do końca

jest przy Jezusie, chociaż tak po ludzku nie jest w stanie pomóc własnemu dziecku. Nie wiemy, jakie myśli nurtowały Maryję podczas ostatnich godzin życia Jezusa na ziemi, nie wiemy o czym myślała, nie wiemy jak ogromny ciężar tkwił w Jej sercu. Można się jedynie domyślać, ale sędzę, że nikt nie jest w stanie w najmniejszym stopniu odczuwać bólu Matki Boga, która towarzyszy Jego męce i śmierci. Tylko Ona była w stanie znieść to wszystko, przecież trzydzieści kilka lat wcześniej powiedziała Bogu „fiat”.

Samarytanka

W 722 r. przed Chr. upadło izraelskie Królestwo Północne ze swoją stolicą w Samarii, od której później wzięło nazwę całe jego dawne terytorium. Wielu mieszkańców zostało deportowanych do Asyrii, a w ich miejsce osiedlono grupy ludności pogańskiej pochodzące z pięciu miast Imperium. Z czasem wymieszały się z rdzennymi mieszkańcami, dlatego Żydzi uważali ich za nieczystych, zięjących nienawiścią heretyków. Przez kolejne wieki niechęć między Samarytanami a Żydami rosła. Samarytanie bowiem uważali, że to Żydzi są nieczyści.

Pewnego dnia, przechodząc przez Samarię, Jezus dotarł z uczniami do miasteczka Sychar. Leżało ono w pobliżu pola, które kiedyś patriarcha Jakub ofiarował swojemu synowi Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus usiadł na studni, aby odpocząć, a uczniowie poszli kupić coś do jedzenia. W samo południe nadeszła Samarytanka z dzbanem na wodę. Miała pięciu mężów, a mężczyzna, z którym obecnie żyła nie miał z nią ślubu. Mogła zatem mieć opinię kobiety rozwiązłej. Kobieta wstydzi się samej siebie, skoro przychodzi po wodę w czasie, kiedy nikt nie chodził po ulicach. Jezus nawiązuje z nią dialog. Sprawia, że Samarytanka ma odwagę rozmawiać z nieznajomym. Ta rozmowa powoduje, że kobieta zaczyna pragnąć wody żywej. Następuje w niej całkowita przemiana. Ta, która wstydziła się rozmawiać z ludźmi, opowiada historię swojego grzechu i wyzwolenia, ujawniając działanie Boga w swoim życiu.

Opowieść o Samarytance pokazuje,

że nie ma wykluczonych z kręgu Bożej miłości i Bożego powołania. Jezus przychodzi do każdego człowieka, do Żyda i do poganina, do grzesznika. Przychodzi i leczy rany zadane przez grzech.

Kobieta cierpiąca na krwotok

Jair, przełożony synagogi, prosi Jezusa, aby przyszedł uzdrowić jego umierającą córeczkę. Chrystus wysłuchuje prośby Jaira i wraz z uczniami i wielkim tłumem wyrusza w drogę, aby uzdrowić dziecko. Później okaże się, że dziewczynka zmarła, lecz Jezus ją wskrzesił.

Tłum ściśle otacza Chrystusa i wtedy pojawia się kobieta „cierpiąca na upływ krwi” od dwunastu lat. Kobieta jest „marta” społecznie, ponieważ z powodu swojej przykłej dolegliwości w świetle Prawa stała się nieczysta. Ta kobieta nie mogła mieć dotąd żadnych relacji, a idąc ulicą musiała krzyczeć „jestem nieczysta”, żeby uniknąć przypadkowego dotknięcia. Kobieta trawiła nie tylko choroba ciała, ale przede wszystkim choroba ducha. Z pewnością pragnęła, aby ją ktoś pokochał... Teraz w akcie desperacji i wiary zarazem decyduje się złamać Prawo i dotknąć frędzli Jego płaszcza. Kiedy to się stało, „moc wyszła z Jezusa” i kobieta od razu poczuła, że została uzdrowiona. Pytanie Pana „Kto mnie dotknął?” wywołało w niej lęk i drżenie. Zdała sobie sprawę, że On wie wszystko, wie, że złamała Prawo, ale też ma świadomość, że musi stanąć z Panem twarzą w twarz. Już nie ma odwrotu, nie wystarczyło dotknąć palcami Jego ubrania. Trzeba się ujawnić. Kobieta, w przeciwieństwie do wielu z tłumu, wiedziała, że w Nim była ukryta moc dająca życie. Wierzyła, dlatego przyszła do Jezusa, i moc wyszła z Mi-

strza, co wyraźnie poczuł w sobie. Ta moc dała kobiecie życie fizyczne i duchowe.

Jawnogrzezniczka

Jawnogrzezniczka pojawiła się wśród uczestników przyjęcia, na które Szymon faryzeusz zaprosił Jezusa. Pragnęła okazać swoją miłość Jezusowi. Może była prostytutką a może trudniła się innym wyklętym zajęciem? Może utrzymywała kontakty z poganami? Z pewnością doświadczyła w swoim życiu swoistego odrzucenia przez własną wspólnotę. Teraz kobieta obmywa Jezusowi stopy łzami wdzięczności i namaszcza Go drogocennymi wonnościami, co powoduje oburzenie gospodarza. Jezus tłumaczy Szymonowi, że jej zachowanie było wyrazem wdzięczności za przebaczenie, które od Niego uzyskała i zwraca się do kobiety mówiąc: „Twoje grzechy zostały ci odpuszczone”. Wyjaśnia, co ocaliło kobietę. Nie było to namaszczenie przez nią Jego stóp, nie były to łzy, ponieważ te były dowodem wdzięczności, a nie skruchy. Ocaliła ją wiara, bo uwierzyła w Jezusa, jej relacja z Bogiem całkowicie się zmieniła i ta decyzja o zaufaniu otworzyła jej drogę do przemieniającej Bożej łaski. Przebaczenie, które otrzymała jawnogrzezniczka nie było nagrodą za jej zachowanie, ale darem bezwarunkowej miłości.

Maria Magdalena

Maria Magdalena zamyka moje grono kobiet Nowego Testamentu. Wyróżniona w sposób szczególny przez Jezusa, ponieważ była pierwszą osobą, której się objawił po Zmartwychwstaniu.

Ewangelieści podają, że Jezus uwolnił ją od siedmiu demonów. Liczba siedem

oznacza pełnię, wskazując na szczególną siłę opętania. Zawładnęło ono całym życiem Marii Magdaleny, całą jej osobą. Uważano, że demony są istotami, które nawiedzają ludzi i sprowadzają na nich zaburzenia emocjonalne, choroby psychiczne i fizyczne. Dla osoby opętanej dodatkowym ciężarem było odosobnienie, wykluczenie ze społeczności, samotnienie. Uwolniona od demonów była nieodłączną słuchaczką i towarzyszką wędrowni Jezusa. Podążała za Nim, aż po Krzyż. W szczególny sposób określił osobę Marii Magdaleny św. Hipolit – „Apostolka Apostołów”, ponieważ to ona właśnie przyniosła Apostołom nowinę o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Na kartach Nowego Testamentu pojawia się wiele kobiet i tylko kilka z nich przedstawiłam. Na jeden ważny aspekt chciałabym jednak zwrócić uwagę. Otóż wszystkie te kobiety, zarówno te opisane przeze mnie, jak i te pominięte, posiadały jeden wspólny mianownik. Każda z nich cechowała się wiarą w cudowną, uzdrowicielską moc Jezusa. Każda doświadczyła od Niego szacunku, miłości, zrozumienia, braku odrzucenia. W efekcie, to On był dla nich Drogą, Prawdą i Życiem, lampą dla ich stóp. To Chrystus Pan prowadził je drogą ku Zbawieniu. Przesłanie wyływające z Dobrej Nowiny daje nam nie tylko nadzieję, ale pewność, że On jest naszym jedynym Panem, który zaprasza do pełnego obfitości życia wiecznego wspólnie z Nim.

Iwona Choromańska

Na podstawie „Biblia, krok po kroku w świat Biblii” 2015 nr 3(49)

Wszystkim Kobietom – naszym matkom, siostrom, babciom, żonom, córkom, wnuczkom, przyjaciółkom, koleżankom, parafiankom, redaktorkom "Skały" i jej czytelniczkom, pragniemy życzyć z okazji jutrzejszego Dnia Kobiet obfitości Bożej łaski i błogosławieństwa, opieki Matki Najświętszej – najpiękniejszej i najcudowniejszej z kobiet

(jak napisała powyżej Iwona) oraz wiary i zaufania do Pana Jezusa, co cechowało wszystkie opisane tu kobiety podążające za Jezusem...

I Wy krocicie za Jezusem po swoich drogach świętości, będąc wzorem miłości zaczerpniętej od Boga i przekazywanej wszystkim, których Opatrzność stawia na Waszej drodze życia... Z głębi serca życzymy, wspierając Was w modlitwie (nie tylko od święta) – Wasi kochani mężczyźni...





MAMY POLECAJĄ

SAŁATKA Z MAKARONEM, SZPINAKIEM I SUSZONYMI POMIDORAMI



Składniki: 300 g makaronu kokardki, 150 g świeżych liści szpinaku (szpinak baby), łydźki obciąć; słoik suszonych pomidorów z oliwy (ok 150g), 1 mała czerwona cebulka

Sos: 4 łyżki oliwy ze słoiczka po pomidorach, 1 łyżka soku z cytryny, 2 spore ząbki zmiążdżonego czosnku, 1 łyżeczka miodu, 1/2 łyżeczki soli, 1/2 łyżeczki pieprzu (u mnie ziołowy)

Dodatkowo: 4 łyżki nasion słonecznika (można kupić już prażone)

Makaron gotuję w osolonym wrzątku al dente. Odcedzam, przelewam zimną wodą i odstawiam na bok. Liście szpinaku myję, obcinam łydźki i odstawiam na durszlaku do osuszenia. Wyjęte z oleju pomidory kroję w paski, a cebulkę drobno siekam. Szpinak kroję również w paski. Ziarna słonecznika podprażam na suchej patelni bez tłuszczu do zrumienienia.

Dressing: W słoiczku, z oliwą po pomidorach, umieszczam wszystkie składniki sosu, zakręcam szczelnie i potrząsam naczyniem aż wszystko ładnie się połączy.

Do miski przekładam ugotowany makaron, pokrojony szpinak, suszone pomidory i cebulkę. Całość polewam sosem i wszystko mieszam. Na koniec posypuję prażonym słonecznikiem.
Smacznego.

Bartoszowa

SMACZNEGO

10 marca rozpoczynamy

Nowennę ku czci św. Józefa.

Przez 9 kolejnych dni pragniemy prosić Opiekuna Świętej Rodziny i Patrona Kościoła świętego o wstawiennictwo i opiekę nad nami i naszą parafialną wspólnotą.

Zapraszamy do uczestnictwa we Mszach świętych wieczornych i włączenia się we wspólną modlitwę.

INTENCJE MSZALNE 8 - 21 MARCA 2021 R.**8. 03 – poniedziałek:**

7.00: śp. Anna – 8 greg.
 7.00: śp. Stanisława i Stanisław
 7.30: śp. Adam Witaszek – 8 greg.
 7.30: śp. Teresa Żach – 1 r.śm.
 18.00: śp. Zbigniew Olesiński – 8 greg.

9. 03 – wtorek:

7.00: dziękczynna w 90 rocznicę urodzin Heleny z prośbą
 o błog. Boże i opiekę Matki Bożej na dalsze lata życia
 7.00: śp. Anna – 9 greg.
 7.30: o łaskę wiary, nadziei i miłości dla Jacka
 7.30: śp. Adam Witaszek – 9 greg.
 18.00: śp. Zbigniew Olesiński – 9 greg.

10. 03 – środa:

7.00: śp. Anna – 10 greg.
 7.00: śp. siostra Maria Konstancja
 7.30: śp. Adam Witaszek – 10 greg.
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 10 greg.
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

11. 03 – czwartek:

7.00: śp. Anna – 11 greg.
 7.00: śp. Maria, Franciszek Kot, Bolesław i Zofia Bany
 7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże, potrzebne łaski i
 opiekę
 Matki Bożej dla Renaty w dniu urodzin
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 11 greg.
 18.00: śp. Adam Witaszek – 11 greg.

12. 03 – piątek:

7.00: dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o błog. Boże
 dla Haliny
 7.00: śp. Adam Witaszek – 12 greg.
 7.30: śp. Krystyna Krystosik z okazji imienin
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 12 greg.
 18.00: śp. Anna – 12 greg.

13. 03 – sobota:

7.00: śp. Adam Witaszek – 13 greg.
 7.00: śp. Jan Maliszewski – 18 r.śm.
 7.30: śp. Anna – 13 greg.
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
 18.00: śp. Zbigniew Olesiński – 13 greg.

14. 03 – IV Niedziela Wielkiego Postu:

7.00: śp. Anna – 14 greg.
 8.30: śp. Adam Witaszek – 14 greg.
 10.00: o błog. Boże i zdrowie dla Krystyny Drąg oraz śp. Stefan
 i Stefania Drąg – 51 r.śm., babcia i dziadek – 30 r.śm.
 11.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Grzegorza
 z okazji urodzin
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Kazimierz Popiel – 8 r.śm.
 18.00: dziękczynna za opiekę i błogosławieństwo z prośbą
 o Boże łaski dla Bogusława Orlika i rodziny
 20.00: śp. Zbigniew Olesiński – 14 greg.

15. 03 – poniedziałek:

7.00: śp. Adam Witaszek – 15 greg.
 7.00: śp. siostra Maria Elizabeta
 7.30: śp. Anna – 15 greg.
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 15 greg.
 18.00: za zmarłych – wypominkowa

16. 03 – wtorek:

7.00: o nawrócenie Michała
 7.00: śp. Adam Witaszek – 16 greg.
 7.30: śp. Anna – 16 greg.
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 16 greg.
 18.00: śp. Irena, Halina, Kazimiera, Alodia, Jan, Wacław
 i Tadeusz

17. 03 – środa:

7.00: śp. Zbigniew Wróbel
 7.00: śp. Adam Witaszek – 17 greg.
 7.30: śp. Anna – 17 greg.
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 17 greg.
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

18. 03 – czwartek:

7.00: o błog. Boże dla Bartosza
 7.00: śp. Adam Witaszek – 18 greg.
 7.30: śp. Anna – 18 greg.
 7.30: śp. Andrzej Kratiuk
 18.00: śp. Zbigniew Olesiński – 18 greg.

**19. 03 – piątek (uroczystość św. Józefa, Oblubieńca
Najświętszej Maryi Panny):**

7.00: śp. Anna – 19 greg.
 7.00: śp. Renata Malchrowicz – 20 r.śm.
 7.30: śp. Bogdan i jego rodzice Maria i Antoni
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 19 greg.
 18.00: śp. Adam Witaszek – 19 greg.

20. 03 – sobota:

7.00: śp. Stanisław, Natalia, Kazimierz Sekleccy, Grażyna,
 Henryk Kozłowski, Jan i Bronisława Cyboron
 7.00: śp. Wiesława i Wacław Paderewscy
 7.30: śp. Adam Witaszek – 20 greg.
 7.30: śp. Zbigniew Olesiński – 20 greg.
 18.00: śp. Anna – 20 greg.

21. 03 – V Niedziela Wielkiego Postu:

7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 8.30: śp. Anna – 21 greg.
 10.00: śp. Zbigniew Olesiński – 21 greg.
 11.30: śp. Adam Witaszek – 21 greg.
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Józef Kuszykiewicz
 18.00: śp. Józef i Halina Koriat
 20.00: śp. Marcin Melon – 3 r.śm.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś I niedziela miesiąca. Po Mszy św. o godz. 13.00 wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu.
2. Zapraszamy do udziału w wielkopostnych nabożeństwach: Drogi krzyżowej w piątki o godz. 17.00, 18.30. oraz Gorzkich żali w niedzielę o godz. 17.00.
3. W tym roku ze względów epidemicznych rekolekcje wielkopostne nie odbędą się.
4. W sobotę przypada 8. rocznica wyboru papieża Franciszka na Stolicę Piotrową. Niech tego dnia nie zabraknie naszej modlitwy za Głową Kościoła powszechnego.
5. Dziś o godz. 16.00 zebranie Kół Żywego Różańca.
6. Dziś przed kościołem zbieramy datki na pomoc dla rodzin w Aleppo w Syrii. Fundusz wsparcia można zasilić każdego dnia wrzucając ofiary do skarbonki na filarze kaplicy. Można też wpłacać na bankowe konto parafii z dopiskiem: „Rodzinom w Aleppo”.
7. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę kościoła.
8. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.



Ze smutkiem i żalem informujemy, że zmarł
Antoni Czartoszewski, ojciec ks. Jacka Czartoszewskiego.

Msza św. pogrzebowa za śp. Antoniego zostanie odprawiona dnia **9 marca 2021 r. (wtorek), o godz. 13.00** w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Augustowie. Po Mszy św. trumna z ciałem śp. Antoniego Czartoszewskiego zostanie złożona na cmentarzu parafialnym w Augustowie.

Składając serdeczne wyrazy współczucia ks. Jackowi Czartoszewskiemu oraz Rodzinie Zmarłego, prosimy o modlitwę za śp. Antoniego Czartoszewskiego.

KONKURS PLASTYCZNY

Redakcja „Skały” zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie plastycznym o tematyce religijnej. Mogą to być prace tematycznie związane z okresem Wielkiego Postu.

Proponujemy zilustrować sceny przedstawiające ostatnią wieczność, drogę krzyżową, śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

Konkurs organizujemy dla trzech grup wiekowych: przedszkolaki, klasy I-III, IV-VIII.

Prace w formacie A-4 (30x21 cm) mogą być wykonane dowolną techniką (rysunek, grafika, akwarela, pastele, collage, witraż, rzeźba (np. z masy solnej)).

Prace prosimy składać do ks. Konrada (w środy i czwartki do kancelarii parafialnej w godz. 16.00 - 17.30) do 27 marca 2021.

Na zwycięzców czekają nagrody.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarż
adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad

Ministranci młodszy - wtorek, godz. 18.30 -

ks. Bartosz i animator Kamil

Ministranci starszy - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Bartosz i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Bartosz

Chór parafialny

poniedziałki, godz. 20, salka na I piętrze;

joanna.kw@wloodar.waw.pl

Skauca Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiew@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727

jan.nowinski@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I wtorek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

wtorki godz. 19:30, mała sala

(Kasia 788 098 574 tylko smsy; Monika 608 671 188)

czwartki godz. 09:15; spotkania w domu - grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencel - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439